

Dr Tim Gombis , Galacjan, Sesja 8, Galacjan 6:1-18

© 2024 Tim Gombis i Ted Hildebrandt

To jest dr Tim Gombis w swoim nauczaniu na temat Listu do Galacjan. To jest sesja 8, Galacjan 6:1-18.

Cóż, to jest Galacjan 6. To jest ostatni wykład na temat Galacjan.

Zbliżamy się do końca listu, w którym Paweł po całej swojej argumentacji teologicznej, nawoływaniu osobistym, splocie argumentacji teologicznej i nawoływaniom osobistym poczynił kilka końcowych napomnień. Ale dochodzimy tu do końca, gdy Paweł ponownie zwraca się do swoich słuchaczy, mówiąc: Bracia, nawet jeśli ktoś zostanie przyłapany na jakimkolwiek wykroczeniu, wy, którzy jesteście duchowi, przywracajcie takiego w duchu łagodności, każdy patrząc na siebie, abyś i ty nie uległ pokusie. Więc jeszcze raz, nawet tego typu napomnienia, czytamy w kategoriach retorycznej sytuacji, jaka ma miejsce pomiędzy Pawłem jako apostołem, próbującym naprawić sytuację, która ma miejsce w Galacji.

Zatem mamy to na uwadze. Ponieważ jest to w pewnym sensie zorientowane praktycznie, łatwo jest zastosować to w każdej sytuacji. Jeśli zastosujemy to do jakiegokolwiek sytuacji, to dobrze.

Ale przeczytaj ten werset w jego pierwotnej sytuacji komunikacyjnej. Paweł zwraca się do was, którzy jesteście duchowi. Nie jest to rodzaj rozróżnienia, jaki moglibyśmy przyjąć pomiędzy zwykłymi chrześcijanami a superduchowymi elitami.

To jest każdy, kto zamieszkuje tę sferę ducha, każdy, kto jest w tej sferze, wskocz w tę sytuację i przywróć taką osobę, uważając, abyś także nie był kuszony. Zatem każdy, kto jest w duchu, jest obiektem tego napomnienia. Jeśli pomyślisz o tym wykroczeniu, Paweł w pierwszej kolejności ma na myśli osobę, która wymaga przywrócenia.

Pierwszą rzeczą, o której powinniśmy pomyśleć, jest to, że ktokolwiek myśli o poprzednim diagramie, każdy, kto uchwycił się nauczania, że należy w pewnym sensie zostać wciągniętym z powrotem do tej ekskluzywnej grupy, a nie mieć społeczność z szerszym zakresem, tą wieloetniczną, wielonarodowych ludzi, co stawiałoby ich obok ludzi uważanych wcześniej za grzeszników. Tak naprawdę Paweł myśli w kategoriach każdego, kto jest uwikłany w nauczanie. Wy, którzy jesteście z ducha, odnowijcie tę osobę ponownie, nie celując w nią, nie goniąc za nią ani nie zapędzając jej do kąta, ale przywracając ją do zdrowia w duchu łagodności, czuwając, abyście nie byli kuszeni.

Nie sędzę, żeby ta pokusa była pokusą, aby w podobny sposób wciągnąć się z powrotem w nauczanie, ale pokusą jest spotkanie kogoś, o kim możesz pomyśleć, że jest przeciwnikiem, bycie kuszonym do włączenia się w gniew lub bycie pokusą do zaangażowania się za pomocą jakiejś siły lub przymusu. Ponownie Paweł widzi wszystkie te zachowania, siłę, przymus, dominację i potępienie, jako postawy wobec innych ludzi, które przyniosą jedynie złe owoce. To coś w rodzaju reguły Pauliny.

Nie można stworzyć nowych rezultatów stworzenia za pomocą obecnych środków złego wieku. To jest pokusa, która polega na tym, aby w rzeczywistości nakłonić ludzi do nowych zachowań stworzonych przez potępienie ich, namawianie ich lub zmuszanie. Ale Paweł miał na myśli delikatny apel, delikatny apel.

Swoją drogą, nie myl delikatnego uroku z brakiem siły. Możesz całkowicie zaangażować się w łagodność, odnowę i istnienie w kształcie krzyża oraz włączenie w Ciało Chrystusa, odpowiednią inkluzywność, i mieć odwagę, odważną śmiałość, że to nie podlega negocjacji, że ta rzeczywistość nie podlega negocjacji. A jeśli tak się stanie, że ktoś będzie tam elementem zepsutym, ludzie kierujący kościołem powinni odważnie, słodko, delikatnie, ale wytrwale żądać, aby wszyscy, którzy przytaczają się do tej rzeczywistości, czynili to na podstawie krzyża, nie wykluczając innych, nie zachowując się w sposób niewłaściwy w świetle właściwej tożsamości chrześcijańskiej.

Zatem to, że mamy kształt krzyża, nie oznacza, że nie mamy żadnego nowego kręgosłupa twórczego. Ale tym, co nas wspiera, jest fakt, że wywyższony Chrystus również o nas twierdzi. Nie jest tak, że nas wspiera to, że w pewnym momencie stracimy panowanie nad sobą.

To nie jest siła. To utrata wiary w realia nowego stworzenia. Dlatego Paweł wzywa mieszkańców Galacji, aby odnowili taką osobę, nie dając się wciągnąć w konflikt ani w żaden sposób odwetowy.

W wersecie 2 kontynuuje w tym duchu, nawołując do wzajemnego dźwigania ciężarów. To znaczy, bądźcie cierpliwi wobec siebie, służcie sobie nawzajem i w ten sposób wypełniajcie prawo Chrystusowe. To określenie, prawo Chrystusowe, nie jest odrębnym prawem w porównaniu z prawem Mojżeszowym.

To nie tak, że prawo Mojżeszowe nie ma już żadnych roszczeń wobec wierzącego, ale jesteśmy pod prawem Chrystusa. Paweł wciąż mówi o Torze. Prawo jednak odczytywane jest przez pryzmat Chrystusa.

Zatem prawo pozostaje pismem świętym dla galackich chrześcijan pochodzenia pogańskiego. Po prostu są związani z prawem w takim zakresie, w jakim ustanowił je Chrystus, i traktują je jako Pismo Święte, konsultując się z nim, aby poznać charakter

Boga. Ale nie są oni związani z prawem w taki sposób, w jaki Żydzi są związani z prawem.

Dla nich jest to karta narodowa. Determinuje ich dietę, kalendarz i holistyczny tryb życia. Misjonarze z Jerozolimy mówią oczywiście chrześcijanom pochodzenia pogańskiego, że dla nich prawo Mojżeszowe musi być także statutem narodowym, ale jest to prawo mojżeszowe błędnie interpretowane i źle traktowane.

Są związani z prawem, ponieważ jest to Pismo Święte, z prawem jako miejscem, w którym spotykają jedynego prawdziwego Boga, który jest także objawieniem charakteru Chrystusa. Kontynuując nawoływania Pawła z wersetów 4 do 4 i 5, Paweł wydaje się mówić w wersecie 5 coś nieco sprzecznego z tym, co mówi w wersecie 2. W wersecie 2 mówi, abyście jedni drugich brzemiona noście i w ten sposób wypełniali prawo Chrystusowe. Ale w wersecie 5 mówi, że każdy poniesie swój własny ciężar.

No właśnie, co tam się właściwie dzieje? W wersecie 4 Paweł daje znać swoim słuchaczom, że każdy powinien przyrzeć się swojej własnej pracy. Oznacza to, że każda osoba musi być bardzo ostrożna i samokontrola, aby zastanowić się nad tym, w jaki sposób uczestniczy w życiu społeczności, aby zadbać o to, aby owocnie uczestniczyć w życiu społeczności. Tylko wtedy będą mieli w pewnym sensie pewność, że kiedy nadejdzie dzień Chrystusa, będą wiedzieć, a raczej powinienem powiedzieć, że wtedy zostanie to objawione, że faktycznie są częścią ludu nowego stworzenia.

To właśnie ma na myśli w wersecie 5, że każdy powinien ponosić swój własny ciężar. Każda osoba we wspólnocie stanie w obliczu dnia eschatologicznego i oceny pod kątem tego, czy rzeczywiście jest częścią nowego stworzenia, czy też jest częścią składową obecnego złego wieku. Z tego powodu każda osoba we wspólnocie galackiej musi stale dokonywać samoanalizy, aby upewnić się, że jej zachowanie charakteryzuje się owocami Ducha, a nie uczynkami ciała.

A więc w ten sposób można pogodzić te dwa pozornie sprzeczne stwierdzenia, że Galacjanie muszą nosić nawzajem ciężary, a jednocześnie każdy będzie dźwigał swój własny ciężar. Powinni podjąć takie zachowania, jak ofiarna miłość i troska o siebie nawzajem, mając świadomość, że w końcu staną przed sądem. Werset 7 potwierdza wiele z tych nawoływań, gdy Paweł mówi: Nie dajcie się zwieść.

Z Boga nie można się naśmiewać. Wszystko to jest suwerennie nadzorowane przez Boga. Widzi wszystko, co dzieje się we wspólnocie galackiej.

Z Boga nie można się naśmiewać. Bo cokolwiek człowiek posieje, to i żąć będzie. Każdy członek wspólnoty galackiej otrzyma eschatologiczną nagrodę lub sąd na podstawie swojego zachowania we wspólnocie.

Zatem w wersecie 8 mówi dalej: Kto bowiem sieje dla własnego ciała, z ciała żąć będzie skażenie. Kto sieje dla Ducha, z Ducha będzie zbierał życie wieczne. Zatem osoba siejąca zachowania, inwestująca w tę sferę, zbierze tego owoce.

Osoba siejąca dla Ducha, inwestująca we wspólnotę i oddająca się na rzecz rozkwitu wspólnoty korporacyjnej; oni otrzymają nagrodę tego, czym jest królestwo Boże. Bóg suwerennie tego nadzoruje. Myślę, że tego rodzaju gadka jest nieco niepokojąca, szczególnie dla ludzi raz zbawionych, zawsze zbawionych, którzy po prostu myślą o zbawieniu całkowicie od przeszłego wydarzenia związanego z moim nawróceniem.

Należy przypomnieć chrześcijanom, że jeśli kiedykolwiek rozpoczną chrześcijańską podróż, chwalebę Pana, ale ważny dzień dla Pawła i pisarzy Nowego Testamentu, a także dla wszystkich podróżujących misjonarzy i działaczy, ważnym dniem dla nich jest koniec, ostatni dzień. Jeśli kiedykolwiek zacząłem, to wspaniale, ale liczy się kontynuacja i zakończenie. Opierając się na tej rzeczywistości, Paul mówi to w zasadzie, gdziekolwiek połączysz swoje życie indywidualnie, ale gdziekolwiek społeczność się temu poświęci, oni podzielą ten koniec.

Taka jest rzeczywistość Pauliny. I jak powiedziałem, ponieważ niektóre grupy chrześcijańskie w pewnym sensie obozowały wokół jednej części zbawczego obrazu, to znaczy momentu nawrócenia, i na tej podstawie zbudowały teologię zbawienia, pominęły inne aspekty zbawczego obrazu, czyli konieczność wytrwania oraz fakt, że nastąpi osąd, który oceni, gdzie zainwestowaliśmy nasze życie i gdzie zainwestowaliśmy nasze społeczności. Zatem z Boga nie można się naśmiewać i jest to przesłanie dla społeczności, aby dopilnowały, aby na bieżąco oceniały to, co stanowi ich życie wspólnotowe.

Czy jest zorientowany na nową twórczość? Czy jest to zło związane z wiekiem? A jeśli jest jedno lub drugie, co należy zmienić, a co należy utrzymać? Zauważ, że jedną z tych notatek znajdujemy w wersecie 11, którą znajdziemy w jednym lub dwóch innych listach Pawła, gdzie wskazuje on, że w rzeczywistości nie pisze tego listu. Listy Pawła prawie na pewno były podyktowane, ale w wersecie 11 rozdziału 6 w jednej z końcowych notatek mówi: zobacz, jakimi dużymi literami piszę do ciebie własną ręką. Prawdopodobnie więc podyktował ten list komuś innemu.

Najczęściej informację o tym, kto faktycznie napisał list, otrzymujemy na końcu listu. To znaczy, kim był amanuensis, czyli sekretarz, który spisał dyktando Pawła? Nie wiemy, kto to był, ale często na końcu tych listów otrzymujemy notatkę, w której Paul ją podpisze lub napisze własną wiadomość.

I oczywiste jest, że pisze to, ponieważ nie jest pisarzem regularnie. Jest to trochę niezwykle, aby ludzie we współczesnym świecie to zauważyli, ale w świecie

starożytnym wskaźniki umiejętności czytania i pisanie są niezwykle niskie. Nie każdy musiał czytać, więc jeśli potrafiłeś czytać i pisać, byłeś znany.

Jeśli umiałeś pisać, nazywano cię skrybą. Oczywiście niektórzy ludzie mogliby zapisać pewne rzeczy, a Paul mógłby napisać swoje imię w mniej więcej zdaniu, ale on po prostu daje tutaj do zrozumienia, że robi ostateczną notatkę. Zabawnie jest patrzeć na zamknięcia innych listów Pauliny i sprawdzać, kto je faktycznie napisał.

Jeśli kiedykolwiek będziesz chciał przeprowadzić quiz biblijny z grupą ludzi, jednym z najzabawniejszych będzie pytanie, kto napisał List do Rzymian. Jest to całkiem oczywiste, ponieważ w 16. rozdziale Listu do Rzymian Tercjusz mówi wyraźnie: „Ja Tercjusz napisałem ten list, wskazując, że to on spisał dyktando. Niestety nie wiemy, kto spisał ten list i stwierdzam, że jest to w pewnym sensie smutne, ponieważ jednak ktokolwiek to był, został wystawiony na taką samą próbę, jak galacka publiczność.

Musiało być tak, że Paul był tak podekscytowany, że jechał z taką prędkością, że osoba ta niekoniecznie była w stanie wypowiedzieć całe zdanie. Mamy przerwy gramatyczne. Ten list to po prostu bałagan, który wskazuje na podekscytowanie, w jakim znajdował się Paul.

W każdym razie mamy mały wgląd w konstrukcje liter z początku I wieku. W wersecie 12 Paweł ponownie wskazuje na wywrotowe motywy agitatorów, gdzie stwierdza, że zasadniczo ci misjonarze chcą dobrze wyglądać dla swoich kolegów z Jerozolimy. Kiedy mówi: Ci, którzy chcą się wykazać w ciebie, starają się was zmusić, abyście zostali obrzezani po prostu po to, aby nie cierpieć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa, co spotkałoby ich współ-Żydów, gdyby rzeczywiście współpracowali ze mną, aby budować ten jeden nowy, wieloetniczny lud Boży.

Ale ci żydowscy misjonarze chcą się przechwalać waszym ciałem, w pewnym sensie używając ciała w sposób wielowartościowy, a przynajmniej dwuznaczny, co oznacza zarówno ich obrzezanie, no wiecie, napletki, ale także w pewnym sensie sposób, w jaki zbudowali nową tożsamość dla nich opartą na cielesnym sposobie oceniania tożsamości. Chcą więc wrócić do Jerozolimy i móc powiedzieć, że właśnie nawróciliśmy tę niegdyś pogańską społeczność, nawet po tym, jak Paweł tam był, przekształciliśmy ich w prawdziwą społeczność żydowską. Ale oczywiście byłaby to przechwałka, to byłaby przechwałka na starość, to byłby obecny zły wiek, coś w rodzaju przechwałki w wyobraźni Pawła.

Interesująca uwaga w wersecie 13, gdzie Paweł mówi, że ci, którzy są obrzezani, sami nawet nie przestrzegają Prawa, ponieważ zgodnie z Pawłową koncepcją rzeczy, a to współbrzmi z Rzymian 2, istnieje różnica pomiędzy byciem słuchaczem Prawa, to znaczy ktoś, kto jest po prostu kimś, kto ma tożsamość żydowską i jest stróżem prawa. Paweł wskazuje tutaj, że ci ludzie, którzy twierdzą, że są z Prawa, w

rzeczywistości go nie przestrzegają. Zdaniem Pawła można być stróżem prawa i nie należeć do prawa.

To znaczy, jeśli jesteś nie-Żydem i jesteś posłuszny Bogu, to przestrzegasz prawa, to jest bycie osobą posłuszną. Ale możesz także być kimś, kto jest z Prawa, słuchaczem Prawa, kimś, kto jest z uczynków Prawa i być nieposłusznym Prawu, co on klasyfikuje tych ludzi w wersecie 13. Ci, którzy są obrzezani, są z obrzezanie, ale w rzeczywistości nie są stróżami prawa, ponieważ pragną, aby was obrzezano, aby mogli się chlubić swoim ciałem, co Paweł uważa za nieprzestrzeganie prawa.

Z drugiej strony Paweł ma radykalnie odmienną przechwałkę i powraca do koncepcji krzyża, która jest brzemieniem, mającym zastosowanie w tak wielu obszarach życia. Przechwalanie się Pawła jest radykalnie alternatywne, szczególnie jeśli pomyślimy o jego wcześniejszej przechwałce, o której można dowiedzieć się z Filipian 3 – przechwalanie się swoją faryzejską tożsamością, przechwalanie się swoją żydowską tożsamością, przechwalanie się swoimi osiągnięciami, przechwalanie się swoją gorliwością dla Boga co doprowadziło go do prześladowania Kościoła. Dla Paula właśnie takim był dawniej.

Teraz może pochwalić się zupełnie inną sytuacją. Ale niech nigdy nie będzie tak, że będę się chlubił inaczej, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, a to jest potężne ze względu na to, co krzyż uczynił z Nim, przez który przez krzyż świat został dla mnie ukrzyżowany, a ja do świata. Zatem Paweł będzie nadal chełpił się na krzyżu, który jest symbolem absolutnej hańby.

Jest to symbol cesarskiej kary śmierci. To symbol straty. To symbol słabości.

To symbol bycia zdominowanym. To symbol potępienia. Jest to symbol bycia przeklętym przez Boga i Paweł przyjmuje to wszystko, ponieważ w ten sposób stworzono nowe stworzenie i w ten sposób Paweł zostaje przeniesiony z tego starego świata do nowego świata.

Dlatego Paweł chętnie będzie o tym trąbił, bo to go wyzwoliło i wyzwoliło do doświadczenia mocy zmartwychwstania Chrystusa. Połączyło go to z jego współwyznawcami w Chrystusa i wprowadziło go w życiodajną rzeczywistość, która ustawia go na trajektorii prowadzącej do ostatecznego zmartwychwstania i ostatecznego udziału w nowym stworzeniu, gdy nadejdzie pełnia królestwa Bożego. Wcześniej wszystkie jego dawne przechwałki gwarantowały mu jedynie ostateczne potępienie.

Gwarantowali mu jedynie zniszczenie i jedynie zapewniali, że zostanie odcięty od obecnego doświadczenia życia zmartwychwstałego. Zatem krzyż jest najbardziej obiecującą rzeczywistością, chociaż dla cielesnych oczu symbolizuje po prostu ból,

niewygodę, wstyd, słabość, upokorzenie itp. Ale to jest paradoks krzyża i to jest paradoks i cud teologii Pawłowej.

Im bliżej jestem krzyża, tym bliżej jestem mocy zmartwychwstania. Im bardziej staram się chronić przed bólem, upokorzeniem i cierpieniem, tym mniej prawdopodobne jest, że rzeczywiście doświadczę mocy zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego dla Pawła krzyż jest jego chlubą i dzięki temu zostaje ukrzyżowany dla starego świata i żyje w nowym świecie.

Tak więc w przypadku obrzezania ani obrzezanie nie jest niczym, ani nieobrzezanie, lecz nowym stworzeniem. Ponownie wracamy do fundamentalnego przekonania Pawła, które kieruje jego życie ku nowemu stworzeniu. Wszystkie te stare rozróżnienia zniknęły.

Płeć, pochodzenie etniczne, wszystko to zniknęło. To już nie decyduje o naszej wartości. Teraz jesteśmy wolni i możemy naprawdę cieszyć się tym, kim jesteśmy, w nowym kontekście życia po zmartwychwstaniu.

Interesujące jest to, że nie jest to po prostu miły akcent na zakończenie. Widzimy to w 5:16. Przepraszam, 5:6. Bo my, przez Ducha, przez wiarę, czekamy na... Przepraszam. Źle to rozumiem.

Och, przepraszam. Jest 5:6. Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nie oznaczają niczego innego, jak tylko wiarę działającą przez miłość, co zostało tam powtórzone w 6,15. Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nie jest niczym innym, jak tylko nowym stworzeniem. Interesujące jest to, co Paweł mówi w następnym wersecie: tym, którzy będą postępować według tej zasady, niech spoczywa pokój i miłosierdzie.

Nazywa to więc kanonem, regułą, kanonem. To jest zasada. To jest coś w tym stylu... Chcesz porozmawiać o nowym prawie.

To nowe prawo jest takie. Twoja tożsamość etniczna, cały ten stary świat nie mają już znaczenia. Liczy się udział w nowym stworzeniu.

Liczy się wiara, która objawia się w miłości. Taka jest zasada. Dlatego też, jeśli chodzi o posługę duszpasterską, musimy zdecydowanie nalegać, aby wszyscy w naszych wspólnotach uczestniczyli w pełni i owocnie poprzez życie pełne ofiarnej miłości, oddania i służby.

A tam, gdzie w naszych kościołach panuje postawa podziałów, gdzie panuje postawa frakcyjności, niezgody lub podziału na podgrupy w sposób sprzyjający niezadowoleniu i brakowi zadowolenia, nie są to tylko niefortunne wydarzenia w

kościelne. To są fatalne wydarzenia. Są to śmiertelne zagrożenia dla życia nowego stworzenia.

Ponownie, zazwyczaj klasyfikujemy grzechy według tego, które są najbardziej radioaktywne, co uruchamia alarm. To właśnie w nich zainicjujemy dyscyplinę kościelną, ale myślę, że pokazuje to brak zrozumienia prymatu Kościoła i kluczowej wagi jedności. Taka jest zasada.

Nowe stworzenie, wiara objawiająca się w miłości. I na koniec ta notatka, w której Paweł mówi: Pokój i miłosierdzie niech będą nad tym ludem, ale także nad Izraelem Bożym. To stwierdzenie nie spowodowało końca debaty, szczególnie wśród ludzi, którzy próbują powiązać, kto jest ludem Bożym Starego Testamentu, z ludem Bożym Nowego Testamentu.

Kiedy wrócimy do tego rodzaju ucieczki od wszystkich debat teologicznych na ten temat, myślę, że jest całkiem jasne, że Paweł w rzeczywistości mówi o Izraelu Bożym. Paweł nie użyłby tego określenia w odniesieniu do pogan. Nie mówi o tym, że Kościół odgrywa teraz rolę Izraela.

Myślę, że nie można pominąć faktu, że mówi on o kościele jerozolimskim. Mówi o żydowskich chrześcijanach, którzy naprawdę przyjęli swoją rolę w ludzie Bożym, obok innych chrześcijan, którzy nie są Żydami. Ci ludzie nazywani są Izraelem Bożym.

Wierzący poganie to chrześcijanie, chrześcijanie tureccy, chrześcijanie syryjscy, chrześcijanie rzymscy lub chrześcijanie egipscy. Ale bycie żydowskim chrześcijaninem oznacza bycie częścią historycznego ludu Bożego, ale do historycznego ludu Bożego w rzeczywistości rości sobie pretensje Bóg i ci, którzy powołują się na Chrystusa. Oto kilka końcowych notatek z Listu do Galacjan.

Paweł modli się odtąd, aby nikt nie sprawiał mi kłopotów, bo noszę na ciele piętno Jezusa. Oni to wiedzą. Wiedzą o tym, ponieważ kiedy tam był, był publiczną demonstracją śmierci Chrystusa.

Wiecie, oni wiedzą, że on nosi na swoim ciele piętno Chrystusa. To dość zabawne zakończenie tego listu. Tak jak nagle się zaczęło, tak nagle się kończy.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa jest z duchem waszym, bracia. Amen. Nie ma wzmianki o tym, kto napisał ten list.

Nie ma pochwały tego, kto go nosi, co różni się od Efezjan i Kolosan. Nie ma tu pozdrowień końcowych jak u Filemona, ma nawet kilka wersetów pozdrowień końcowych. List do Rzymian 16 to rozdział zawierający pozdrowienia końcowe.

więc sensie ten list został napisany przez apostoła, który jest bardzo zdenerwowany, bardzo zaniepokojony faktem, że kilka jego kościołów, w których widział narodziny nowego stworzenia, jest cofanych przez dynamikę i wymiary obecnego złego wieku i stawienia czoła możliwe zniszczenie, co byłoby absolutną tragedią. Cóż, oto kilka ostatnich lekcji z listu Pawła do Galatów na temat tożsamości chrześcijańskiej i teologii Pawła. Po pierwsze, jak wiele osób obecnie przyznaje i całkowicie się z tym zgadzam, jeśli chodzi o Pawła i judaizm, Paweł jest Żydem, na wskroś Żydem, nie przeprasza za to, że jest Żydem, a w odniesieniu do swojej teologii ma nie ma problemu z judaizmem.

W rzeczywistości, jak sądzę, w Liście do Galacjan 1 wzmianka o judaizmie ma związek z tego rodzaju judaizmem machabejskim, który stanowi podgrupę narodu żydowskiego, która dąży do czystości narodu żydowskiego. Naprawdę nie ma on żadnego poglądu na judaizm, co możemy wyczuć w jego listach. Zdaniem Pawła istnieją dwie grupy ludzi.

Są ludzie posłuszni Bogu, niezależnie od tego, czy są poganami, czy Żydami, i ludzie, którzy są nieposłuszni. To jego wyróżnienie. Są ludzie, którzy należą do Bożego nowego ludu stworzenia, Żydzi i poganie, oraz ludzie, którzy są na zewnątrz, a których On chce, aby zostali wprowadzeni do Bożego nowego ludu stworzenia.

Jeśli chodzi o przestrzeganie prawa przez Pawła, ponieważ nie widzi on koniecznie różnicy pomiędzy Starym i Nowym Testamentem, Paweł nie był świadomy, że będzie Nowy Testament. Dla niego Biblia była po prostu Starym Testamentem. Przestrzeganie prawa, cytuję, oznacza po prostu posłuszeństwo Bogu i robienie tego, co mówi Pismo.

Przestrzeganie prawa dla Żydów oznacza pozostawanie Żydami i przestrzeganie, jak to jest być wiernym wśród ludu Izraela. Przestrzeganie prawa dla chrześcijanina pochodzenia pogańskiego oznaczało posłuszeństwo Chrystusowi, posłuszeństwo Jezusowi, rozwijanie wiary w Jezusa, owocne uczestnictwo wśród nowego ludu Bożego i poznawanie Boga Izraela, ale nie przyjmowanie elementów specyficznych dla Izraela Prawa Mojżeszowego. Wiem, że to skomplikowane, ale jeśli chodzi o nawiązanie kontaktu z Bogiem Izraela, nie ma innego sposobu na poznanie Go niż poprzez pisma święte Izraela.

To są więc pisma święte dla kościoła, ale nie pełnią one roli swego rodzaju statutu narodowego w taki sposób, w jaki odgrywają to w przypadku Żydów. Trzeba pamiętać o tym rozróżnieniu. Ale nadal możesz być obserwatorem prawa jako nie-Żyd, podczas gdy nawet w opinii Pawła niektórzy Żydzi nie przestrzegaliby prawa, ponieważ nie robią tego, co prawo mówi, nawet jeśli w ich mniemaniu tak myślą.

Jeśli chodzi o myślenie o współczesnych zastosowaniach, myślę, że musimy być bardzo świadomi każdej kultury, w której czyta się List do Galatów, jakiegokolwiek

kultury. Jeśli chodzi o mnie, jestem amerykańskim chrześcijaninem i uważam, że obowiązkiem amerykańskiego kościoła jest uznanie wszystkich trybalizmów, które wpływają na naszą kulturę, polityczną, wyznaniową i regionalną. Jesteś ze wschodu czy z zachodu? Jesteś z północy czy południa? Czy jesteś Republikaninem czy Demokratą, konserwatystą czy liberałem? Niezależnie od tego, do jakiej szkoły myślenia, przynależności wyznaniowej lub przynależności do partii politycznej należysz, uważam, że kluczowe jest rozpoznanie tych różnic w naszej kulturze, rozpoznanie, w jaki sposób ustawiają one ludzi przeciwko sobie, a nawet jeśli jesteśmy lojalni lub pokrewieństwa, musimy się upewnić, że jako Amerykańscy chrześcijanie nie pozwolimy, aby te rzeczy stały się miejscem wrogości lub konfliktu.

Muszę mieć pewność, że nawet jako Amerykanin nie jest to coś, co uważam za moją podstawową tożsamość w stosunku do ludzi z innych narodów. Jestem chrześcijaninem. Należę do radykalnie nowego narodu, w którym należę do innych chrześcijan bardziej intymnie i intensywniej niż do innych Amerykanów, mimo że mogę cieszyć się najlepszymi stronami bycia Amerykaninem, co rzeczywiście robię.

Kalendarz mi się podoba. Kocham nasz sport. Bardzo podoba mi się to, co to znaczy być Amerykaninem, ponieważ czuję, że można zostać Amerykaninem wciągniętym w lud Boży, ale muszę też zdać sobie sprawę, jak bardzo jest to skomplikowane.

W jaki sposób mogę skupić się na mojej podstawowej tożsamości jako osoby wciągniętej w rodzinę Bożą w Chrystusie i pozwolić, aby moje inne tożsamości odgrywały mniejszą rolę w tym, jak obcuję z innymi ludźmi, jak widzę świat i jak postrzegam innych ludzi? To zawsze będzie skomplikowana rzeczywistość, ale podobnie jak Paweł, mam swoją tożsamość w krzyżu. Mój Kościół ma swoją tożsamość w krzyżu i to ukształtowało mnie bardziej niż cokolwiek innego. Na koniec chciałbym tylko pochwalić płodność apokaliptycznej wizji Pawła.

W ten sposób Paweł postrzega Kościół umiejscowiony pomiędzy skrzyżowaniem wieków, w miejscu konfliktu w sferze kosmicznej, i w jaki sposób mogę analizować osobiste postawy i zachowania. Potrafię myśleć o swojej postawie w stosunku do innych ludzi. Potrafię analizować relacje i dynamikę społeczności pod wpływem ciała.

Potrafię analizować dynamikę wspólnot pod kątem tego, jak Bóg chce błogosławić wspólnoty i kształtować wspólnoty zgodnie z życiem zmartwychwstałym, które zawsze będzie ukierunkowane przez krzyż. Stało się to dla mnie soczewką do myślenia o teologii Pawłowej, ale stało się także dla mnie soczewką do myślenia o sytuacjach duszpasterskich, o relacjach i wiem, że było to owocne dla wielu innych osób. Mam nadzieję, że to studium Listu do Galatów było dla ciebie życiodajne.

Po prostu zachęcam do przeczytania, przeczytania uważnie, przeczytania uważnie i czerpania z tego przyjemności. Mam nadzieję, że stanie się ono dla Was źródłem życiodajnej mocy Bożej.

To jest dr Tim Gombis w swoim nauczaniu na temat Listu do Galacjan. To jest sesja 8, Galacjan 6:1-18.